

Z OX.PL na podbój Chorwacji

Data publikacji: 3.09.2009 11:59

Janusz Gruda i Gabriela Handzel 17 lipca wczesnie rano wyruszyli na podbój Chorwacji. Wraz z Portalem Śląska Cieszyńskiego OX.PL, który był patronem medialnym tej niecodziennej wyprawy, przemierzali na rowerze setki kilometrów po to, aby w niekonwencjonalny sposób przeżyć swoje wakacje. Poniżej przedstawiamy czytelnikom relację z trasy:

Plany i zagubiona droga

Wyprawa Wyspy Chorwacji 2009 zakończyła się niemal pełnym sukcesem. Zwiedziliśmy zaplanowaną trasę oraz miejsca i miasta, które pragnęliśmy zwiedzić. Jedyłą wpadką było ominięcie miasta Bol na wyspie Brac - a to ze względu na fakt, iż zgubiliśmy drogę... Szutrowa ścieżka prowadząca około 8km w dół zakończyła się, nie tak jak zakładaliśmy na plaży, a 100 metrowym urwiskiem...

Pogoda i kolce

Nie mieliśmy także problemów z pogodą, dopisywała ona nam przez prawie cały czas - za wyjątkiem intensywnej burzy w pierwszy i nawałnicy (którą przeczekaliśmy na przystanku autobusowym) w przedostatni dzień wyprawy. Słońce świeciło całymi dniami, a chmury na niebie były zjawiskiem niezwykle rzadkim. Nie upał jednak dał nam się najbardziej we znaki. Największym utrapieniem była dla nas chorwacka roślinność - wysuszona na wiór i pokryta ostrymi kolcami. Kolce, szczególnie te malutkie, wbijały nam się do opon wielokrotnie. Zużyliśmy bardzo szybko 3 zapasowe dętki oraz 17 łałek rowerowych. Niestety, niektórych kolców w oponach nie udało nam się zlokalizować i nawet po założeniu nowej dętki powietrze uchodziło niemal natychmiast do połowy normalnego stanu. Kilka ostatnich dni wyprawy pokonaliśmy na ledwo napompowanych dętkach...

Pobudka i szybkie „pedałowanie”

Wstawaliśmy przeważnie przed piątą rano, aby zdążyć przejechać choć kilka kilometrów zanim zrobi się bardzo gorąco. „Niestety” chorwackie miasteczka na wybrzeżu są po prostu przepiękne. Za każdym razem zwiedzanie przedłużało się na tyle, że później musieliśmy pedałować nawet po zmierzchu, aby nadrobić kilometrów. Najpóźniej jechaliśmy do godziny 23:45...

Co widzieliśmy i co nas zachwyciło?

Najpiękniej było na wyspie Hvar. Tamtejsza droga, położona kilkadziesiąt metrów nad poziomem morza zapewniła nam moc niesamowitych doznań. Po pierwsze, jechaliśmy nią po zmierzchu, przy pełni księżyca. Po drugie, nocowaliśmy tuż przy tej drodze, mając świadomość niezwykłości tego miejsca oraz słysząc szum fal gdzieś daleko pod nami i po trzecie, dlatego że poruszaliśmy się nią następnego dnia rano podziwiając zmieniające się barwy nieba - od fioleto do pomarańcz do błękitu...

Zawiodło nas... czyli bilet wstępu do lasu

Najbardziej zawiodła nas z kolei wyspa Mljet. Zachwalana w przewodniku jako najbardziej zielona wyspa Chorwacji. Owszem, było tam mnóstwo lasów... ale co z tego? Wstęp do Parku Narodowego Mljet kosztował 55zł a podziwiać w nim można było... jezioro i las. No cóż, po drodze mijaliśmy tysiące piękniejszych widoków i wcale nie musieliśmy za nie płacić... Jedynym pocieszeniem była kąpiel w Veliko Jezero w w/w Parku Narodowym - była tam najcieplejsza woda w jakiej pływaliliśmy.

Podsumowanie wyprawy, czyli sen za kamiennym murkiem

W sumie pokonaliśmy 1001 km. Na rowerze łącznie spędziliśmy niemal 90 godzin. Podróżowaliśmy drogami głównymi, bocznymi, szutrowymi a nawet kamienistymi szlakami dla pieszych. Nocowaliśmy w najróżniejszych miejscach - na dziko: w przydrożnych krzakach, za kamiennym murkiem na prywatnym polu, w lesie nad przystanią, na drodze nad przepaścią. Kilka razy korzystaliśmy z gościnności przypadkowych ludzi. Więcej niż zakładaliśmy (bo

aż 8 razy) spaliśmy na kempingach - głównie w pobliżu dużych miast takich jak np. Trogir, Szybenik czy Dubrownik – tam trudno było o nocleg na dziko.

Jaka była wyprawa? – udana!

Przejechaliśmy przez 11 chorwackich wysp, ale również przez 2 dni podróżowaliśmy nieco w głębi kraju poznając Chorwację inną od tej zachwalanej w przewodnikach (przejazd koło pola minowego, rozwalonych domów, ostrzelanych pociskami kościołów, czy nawet zniszczonych całych wiosek - pozostałości po wojnie domowej). Kilka niezapomnianych noclegów, mnóstwo odwiedzonych miejscowości, ogromna ilość zwiedzonych zabytków, kąpiele w najróżniejszych częściach wybrzeża. Rakija z emerytowanym oficerem i rozmowa do późnej nocy rzucająca nieco światła na wojnę w byłej Jugosławii oraz obecną sytuację polityczną kraju – to wszystko w ciągu 3 tygodni było możliwe tylko na rowerach!

Więcej fotografii oraz informacji o wyprawie na stronie www.gruda.com.pl

Wsparcia wyprawie udzieliły firmy:

<http://www.velo.com.pl/>

Velo - importer i dystrybutor sprzętu rowerowego - 20% rabatu na rower dla Gabrysi: AUTHOR Vista 2008.

<http://www.extrawheel.com/pl/>

Extrawheel - producent jednokołowych przyczepek rowerowych - 20% rabatu na przyczepkę Extrawheel Classic.

www.crosso.pl

Crosso - producent bagażników i sakw rowerowych - 25% rabatu na bagażnik tylny.

Patronat medialny nad wyprawą sprawował Portal internetowy Śląska Cieszyńskiego OX.PL

Ponadto patronat medialny objęły portale internetowe:

www.podroznik.net

www.rowerowe.net

www.cykloid.pl

www.forumrowerowe.org